CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 116 (8344) Sobota, dnia 22 maja 1926 r. Rok XXXIV.

Pod hasłem „pojednania i zgody narodowej".

Po denerwującym do najwyższego stopnia okresie wyczekiwania na rozwiązanie wypadków, których widownią przez kilka dni była stolica Państwa, weszliśmy w fazę likwidacji tych, na szczęście trójkotrwałych, wydarzeń. Kierunek, reprezentowany przez marszałka Piłsudskiego, odniósł zwycięstwo. Rząd dotychczasowy ustąpił, a na jego miejsce utworzył się nowy. Wobec rezygnacji p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wszedł w jego funkcje zastępczo Marszałek Sejmu a w najbliższym czasie, podobno jeszcze w tym tygodniu zbierze się Zgromadzenie Narodowe w celu dokonania wyboru Głowy Państwa.

Tak przedstawia się sytuacja w obecnej chwili.

Moment, który przeżywamy, jest niesłychanie ważny. Jest naprawdę doniosły dla dalszego ułożenia się stosunków w Państwie. Może zaważy na szali naszej przyszłości jako Narodu i Państwa. Od tego bowiem, co teraz się stanie, będzie zależało, co ma być i co będzie dalej.

Rząd, który się obecnie utworzył jako rząd tymczasowy, powstał — zgodnie z oświadczeniem pana marszałka Piłsudskiego i w myśl jego intencji — pod hasłem pojednania i zgody narodowej. — Znając marszałka Piłsudskiego z całej jego dotychczasowej, pełnej ofiarności i bezinteresownego poświęcenia działalności w usługach Ojczyzny, wiemy dobrze, że uczyni wszystko, aby w duchu tego hasła mogła dokonać się likwidacja stosunków wytworzonych wypadkami warszawskiemi.

Wiemy o tem wszyscy i wierzymy także wszyscy, że marszałek Piłsudski rzuci cały swój wpływ na szalę, aby dopomóc do zwycięstwa myśli, która przyświecała mu w chwili, gdy okoliczności skłoniły go do wystąpienia przeciwko nieprawościom dławiącym nasz organizm państwowy i niepozwalającym rozwinąć się Polsce w państwo zdrowe, silne i potężne.

On, który od lat najmłodszych żył nieustannie pragnieniem takiej właśnie Polski przez długie lata cierpiał i walczył, najboleśniej chyba odczuwał to wszystko, co widział dokoła siebie w odrodzonej z półtorawiekowej niewoli Ojczyzny.

On marzył o innej Polsce, niż ta, w jaką rozwydrzone partyjnictwo, brudny egoizm i cyniczna prywata zmieniły w ciągu lat kilku naszą drogą tyloma krwawemi ofiarami wyzwoloną Ojczyznę, czyniąc z niej eldorado dla wszelkiego rodzaju aferzystów i rycerzy przemysłu, mających tylko interes własny i swoich klik na oku, a deptających bezkarnie interes ogółu i godność Narodu.

Dusza jego bolała nad tem poniżeniem ideału wolnej Polski demokratycznej, wyrzucając ze siebie od czasu do czasu słowa przestrogi i protestu nieraz bardzo gorzkie i ostre, lecz zawsze nacechowane prawdziwą odwagą cywilną i obywatelskością myślenia, aż wreszcie wybuchła protestem czynu. —

W ostatnich wypadkach, rozegranych na ulicach Warszawy, wypowie sąd bezstronny i spokojny historja. Nam, pozostającym pod bezpośrednim wrażeniem tych wypadków, zawcześnie jeszcze o nich sądzić —

Jedno jest natomiast świętym naszym obowiązkiem.

To, co się stało w Warszawie, powinno stać się dla nas wszystkich groźnem ostrzeżeniem, że nie wolno dalej frymarczyć dobrem i przyszłością Polski! Nie wolno dłużej narażać interesów ogółu dla interesów partyjnych czy prywatnych! Nie wolno zapominać, że dobro ojczyzny musi stać się dla nas prawem najwyższem i że temu prawu wszyscy winniśmy bezwzględnie posłuszeństwo!!!! Nie wolno wreszcie przeoczać ani na chwilę, że Polska, którąśmy z takim trudem i z takiemi ofiarami wyzwolili z pęt niewoli, nie jest Polską tej lub owej partji, tego lub owego stronnictwa, lecz Polską republikańską i w najgłębszych swych warstwach demokratyczną, w której wszyscy w imię tej równości mają obowiązek dbać o jej rozwój ku jaknajświetszej przyszłości!

Jak wspomnieliśmy, moment obecny jest niesłychanie ważny i doniosły. Wsłuchajmy się w tętno chwili, którą przeżywamy, i wyciągnijmy teraz naukę z biegu otaczających nas zdarzeń. Krew, przelana na ulicach Warszawy, nie może, nie powinna pójść na marne. Woła ona do nas przejmującym głosem przestrogi — woła, abyśmy się nareszcie opamiętali i zrozumieli, że złą szliśmy dotychczas drogą.

Dalej w tem rozbiciu i roznamiętnieniu partyjnem żyć nie możemy, bo dalsze trwanie tego stanu rzeczy, to nasz upadek nieuchronny. Musimy wejść nareszcie sami w siebie i zrozumieć, że siła i przyszłość nasza — w jedności i zgodzie.

Hasło „pojednania i zgody narodowej" wypisał na swym sztandarze nowo utworzony rząd tymczasowy, powstały w tym celu, aby przygotować podstawy dla porozumienia się i wspólnej, zgodnej na przyszłość pracy przedstawicieli przeciwnych sobie dotychczas obozów.

Pod tem hasłem skupić się winni wszyscy, którzy chcą naprawdę, aby było w Polsce inaczej i lepiej, niż było dotychczas. W imię tego hasła ustać powinno wszystko, co nas dotąd, synów jednej Matki, dzieliło, ustać powinna również jakakolwiek chęć, jakikolwiek zamiar porachunków partyjnych w związku z ostatnimi wypadkami. Niema ani zwycięzców ani zwyciężonych! — oto nakaz chwili, a wraz za tym nakazem, niech brzmi nakaz: pojednania i zgody, bo tylko na tych podstawach będzie mogło nastąpić uregulowanie naszych stosunków wewnętrznych w duchu najżywotniejszych interesów Narodu i Państwa! —

Gdyby miało być inaczej, to krew bratnia, w ostatnich dniach przelana, przeszłaby istotnie na marne, a przyszłość czekałaby nas naprawdę chmurna i groźna. Więc niech obudzi się nareszcie zdrowy instynkt narodowy, który powiedzie nas w szczęśliwą przyszłość, inną drogą, niż ta, po której szliśmy dotychczas niebacznie.

Plac oparkaniony

(40 × 8), w centrum miasta o 2-ch frontach między 2-ma domami, do wydzierżawienia.

Wiadomość: S. Pendzel, Wodna 3.

599

Zgromadzenie Narodowe.

Wybory Prezydenta Rzplitej i rozwiązanie Sejmu.

WARSZAWA, 21. W Sejmie przed południem odbyły się narady mniejszości słowiańskich: — ukraińców i białorusinów. W naradach tych ustalono odpowiedzi na pytania lewicy, skierowane do tych klubów co do stanowiska ich wobec zwołania Zgromadzenia Narodowego, co do osoby kandydata na Prezydenta Rzplitej.

Po południu odbędą się narady klubów lewicy polskiej z niemcami i żydami w tej samej sprawie.

Jak słychać, po południu lewica ma również porozumieć się co do ustalenia kandydata na Prezydenta Rzplitej.

Według opinji lewicy sejmowej, po Zgromadzeniu odbędzie się ostatnie posiedzenie Sejmu; na którem nastąpić ma uchwała co do rozwiązania Sejmu i nadanie pełnomocnictw rządowi.

Termin Zgromadzenia Narodowego.

WARSZAWA, 21. Zgromadzenie Narodowe w Warszawie odbędzie się — jeśli nie zajdą jakieś przeszkody — w sobotę dnia 29 bm. o godz. 11 przed południem.

W piątek dnia 21 bm. rozesłane zostaną wszystkim posłom i senatorom imienne zaproszenia przez kancelarję sejmową.

Stanowisko Poznania.

WARSZAWA, 21. Przyjechał z Poznania poseł Ciszak, z NPR. Poseł Ciszak jest poznaniakiem. Oświadczył on dziennikarzom, że połowa, a może 75 proc. ludności Poznania sympatyzuje z Marszałkiem Piłsudskim i uważa objęcie przez niego stanowiska Prezydenta na rzecz konieczną. Wszyscy w całym Poznaniu domagają się rozwiązania Sejmu.

Poseł Ciszak powiada dalej, że hasła separatystyczne nie znajdują w Poznaniu posłuchu. Są one wysuwane tylko przez małe koło wichrzycielskich endeków, którzy powtarzają hasła separatystyczne, wysuwane przez nich w 1920 roku.

Min. Gliwic konferuje z przedstawicielami życia gospodarczego.

WARSZAWA, 21. Nowy minister przemysłu i handlu p. Hipolit Gliwic, odbywa codziennie szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu i organizacji gospodarczych, aby poinformować się dokładnie o sytuacji gospodarczej w kraju, o potrzebach przemysłu i handlu i o widokach jego rozwoju.

W najbliższym czasie, jeszcze w tym tygodniu, p. minister Gliwic zaprosi do siebie przedstawicieli prasy, którym przedstawi obecny stan spraw w jego resorcie.

Wojewoda Remiszewski złożył urząd.

ŁODZ, 21. Wydział prasowy komisarjatu rządu ogłasza:

Wojewoda Remiszewski, obejmując kierownictwo urzędu wojewódzkiego z ramienia marszałka Piłsudskiego w dniu 14 bm. uważał się powołany jedynie do uspokojenia umysłów. Z chwilą dokonania tego złożył swój urząd do dyspozycji ministra spraw wew.

Agendy wojewody Remiszewskiego objął inspektor Twardo. P. Remiszewski ma objąć stanowisko wojewody na kresach.

Jak Witos wracał do Wierzchosławic.

KRAKOW, 21. „Naprzód" podaje szczegóły przyjazdu Witosa do Wierzchowic:

Z pociągu idącego od Tarnowa, na stacji Bogumiłowice wysiadło 4 policjantów. Jednym z nich był Witos, przebrany za funkcjonarjusza policji, by w ten sposób uniknąć wzburzenia ludności miejscowej przeciw swojej osobie.

Traktat niemiecko-rosyjski.

BERLIN, 21. Wczoraj na sesji parlamentu zatwierdzono traktat rosyjsko-niemiecki podpisany w marcu rb.

Nowy gabinet w Belgji.

BRUKSELA, 21. Prezydentem ministrów i ministrem spraw wewn. został Jascar, min. bez teki Francqui, spraw zagranicznych Wanderwelde, — skarbu Houtart.

Brednie korespondentów niemieckich.

KATOWICE, 21. Sensacje wywołuje dzisiaj artykół „Katowitzer Zeitung". Pismo z wielkiem oburzeniem piętnuje akcję korespondentów zagra-

nicznych, którzy wszelkiego rodzaju brednie telegrafowali swoim pismom o wypadkach w Polsce. Do Bytomia zjechało wielu korespondentów niemieckich, którzy chwytali każdą wiadomość, mającą posmak sensacji, bez względu czy wiadomość ta była prawdziwa, czy nie i przekazywali ją swoim pismom. Z drugiej strony niemieckie pismo zwraca uwagę prasy polskiej, aby również nie zamieszczała wiadomości niesprawdzonych lub nieprawdziwych.

Rozporządzenie o składaniu broni.

WARSZAWA, 21. Wczoraj ukazało się rozporządzenie komisarza rządu na m. st Warszawę, wzywające ludność do bezwzględnego złożenia w terminie do 23 b. m. wszelkiej jakiejkolwiek posiadanej broni.

Broń należy składać w komisarjatach policyjnych.

Po terminie wyznaczonym na dobrowolne złożenie broni — ci którzy jej nie złożyli, będą natychmiast poddani najsurowszym karom.

Powstańcy śląscy żądają rozwiązania Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 21. Związek powstańców Śląskich wydał do powstańców tamtejszych odezwę, w której domaga się rozwiązania obu Izb prawodawczych, powołania Marszałka Piłsudskiego do władzy zwierzchniej, oraz przebudowy form nowego życia państwowego.

Odezwę podpisał prezes związku powstańców śląskich Rudolf Kornke, oraz sekretarz związku Antoni Olszewski. Odezwa datowana jest „Katowice,, 17 maja 1926 r.".

Pułki poznańskie odjeżdżają z Warszawy.

WARSZAWA, 21. „Ekspress Poranny" donosi. Pułki poznańskie z Krotoszyna, z Poznania i z Grudziądza, które walczyły po stronie b. rządu Witosa i znajdowały się dotychczas w Zawadach pod Wilanowem. przymaszerowały wczoraj do Warszawy. Pułki zatrzymały się tymczasowo w koszarach na Bugaju, stąd odesłane będą do swoich garnizonów.

Na wiadomość o przybyciu tych pułków Komitet obywatelski imienia Józefa Piłsudskiego pomocy ofiarom walk wydelegował do nich trzy swoje członkinie do koszar na Bugaj z papierosami i gazetami.

Panie trafiły właśnie na zbiórkę pułków, do których przemówił gorąco kpt Włoczewski i wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Wszystkie trzy pułki odpowiedziały na to ochotnem powtórzeniem okrzyku.

Żołnierze prosili o zaniesienie Marszałkowi Piłsudskiemu słów ich żołnierskiej karności i posłuszeństwa.

Wyrok w sprawie P. P. P.

WARSZAWA, 21. Po przemówieniach obrońców (adwokatów Kijeńskiego, Szurleja, Niedzielskiego i Eborowicza), zapadł wyrok w procesie P. P. P., na mocy którego skazani zostali z art. 54 i 124 cz. 2 p. 4:

Jan Pękosławski na cztery miesiące twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego;

Witold Gorczyński na cztery miesiące twierdzy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Olgierg Michałowski na dwa miesiące twierdzy (wobec zaliczenia aresztu prewencyjnego sąd uznał karę tę za odbytą);

Tomasz Łubieński na miesiąc twierdzy.

Pozostali dwaj oskarżeni gen. Jan Wroczyński i Józef Leśniewski zostali przez sąd okręgowy uniewinnieni.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 21.5. Wczoraj w obrotach prywatnych pozagiełdowych najwyższy kurs dolara wynosił 12.20, — przed wieczorem płacono 12,— przy dużem zaofiarowaniu.

Dziś rano w obrotach prywatnych 12, do 12.10 w obrotach międzybankowych dolarem niema Bank Polski płaci 10.90.

Giełda zbożowa.

KATOWICE, 21. Wczoraj płacono za 100 kg.: przenica — 53—55 złotych, żyto — 32—34, owies — 35—37, jęczmień — 26—31.

Listy z Ameryki.

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

XX.

NOWY JORK w maju.

Nieprzyjaźń żywiołów niemieckich względem Polaków wielkie, nawet w Ameryce, zaczyna przybierać rozmiary. Niemcy tutejsi nie mogą strawić tej idei, że Polska trzy razy rozebrana i znajdująca się przez tyle lat w rękach trzech mocarstw, stała się nagle, zbiegiem okoliczności, niepodległem państwem. Burzą i szczuwają jak mogą, szykanują nas tutaj, nie tyle o Poznań, ile o ten Górny Śląsk, o te kopalnie węgla, tak jakby ten węgiel z natury był niemiecki, a nie polski i tylko Niemcy mieli boskie prawo te kopalnie eksploatować. Cała wina odbudowania Polski ciąży na barkach zmarłego prezydenta St. Zj. Wilsona, który dwa razy po zawieszeniu broni i poddaniu się Niemców odbył podróż do Francji, aby Polskę uczynić niepodległą Rzeczypospolitą. My Wilsona błogosławimy, Niemcy przeklinają, ale błogosławieństwo bierze górę nad złośliwem, zazdrosnem przekleństwem Cały świat chwali zmarłego prezydenta za taki czyn szlachetny, cały świat, oprócz Niemców, oddaje mu hołd przynależny, a jest już wniosek w Kongresie amerykańskim, aby urodziny Wilsona uczynić świętem narodowem. Tutejsi Niemcy na ten krok Kongresu źle spoglądają, ale to pewna, że ten wniosek jednomyślnie przejdzie. Dniem tym świątecznym ma być co rok 28 grudnia, w którym to dniu zmarły prezydent Wilson, w roku 1856 się urodził.

Dotychczas naród amerykański składa roczny hołd pamięci dwuch prezydentów: Waszyngtona i Lincolna, trzecim więc będzie Wilson, a czwartym prawdopodobnie Roosevelt.

Niemcy tutaj przeciwni są uczczeniu pamięci Wilsona, a ci członkowie Kongresu, w których jest od praojców żyła niemiecka, bezwątpienia się ulotnią z sali, gdy przyjdzie chwila aklamacji tego nowego święta narodowego. Aby Wam dać wyobrażenie, jaki entuzjazm już dzisiaj w narodzie pod tym względem istnieje, dosyć gdy przytoczę, że już ostatniego 28 grudnia 1925 r., w 613 miastach St. Zjednoczonych dano obiady na cześć pamięci Wilsona.

Obecny w Nowym Jorku Ignacy Paderewski, był jednym z głównych mówców na bankiecie, twierdząc, że Polska zawdzięcza swe odbudowanie Wilsonowi, a znowu inny mówca oświadczył, że Wilson nie umarł, lecz żyje i, że jego pamięć pozostanie na wieki! Dodać tu muszę, że rząd puścił w obieg 17-centową markę pocztową z popiersiem Wilsona, przeznaczoną na porto, na pewne pakunki.

Owa zemsta za mur graniczny na wschodzie, wrze i pali się w amerykańskich Niemcach jeszcze bardziej, aniżeli pośród własnego kraju. Intrygują oni utaj, aby tylko „faterlandowi" dopomóc, aby Polsce odebrać przeznaczony jej grunt. Ale są to tylko mrzonki które na wieki pozostaną mrzonkami, bo Ameryka nie pozwala na nic szkodliwego dla Polski i wspólnie z Francją broni wszelkich interesów normalnego rozwoju nowoutwórzonej republiki polskiej.

Polska płaci Ameryce swój dług honorowy, a ta ostatnia poznała się na tem i odpłacą, chociaż w sposób niewidzialny, pięknem za nadobne, posyła znawców na polu ekonomicznem, wspiera radami, które są więcej warte aniżeli gotówka. Przed dwoma laty doniosłem Wam, przez gościnne szpalty „Gazety Kaliskiej" o powstaniu tu miesięcznika w języku angielskim p. t. „Poland". Równocześnie ujrzał światło dzienne w Warszawie miesięcznik polski p. t. „Ameryka". Magazyn ten z niewiadomych mi przyczyn niestety, upadł, ale „Poland" żyje i doskonale się rozwija, bo redaktorem tego miesięcznika jest młody wytrawny pisarz amerykański p. Dawson, który celem lepszego zapoznania się ze stosunkami polskimi i literaturą polską, pobiera obecnie lekcje języka polskiego. Nic w tem nowego, bo nawet tłomacz najlepszy Sienkiewicza Jeremiasz Curtin nie mógł się rozmówić po polsku... a pomimo to, tak doskonale tłom. „Quo Vadis", „Pana Wołodyjowskiego" „Trylogję" że tylko przez niego Sienkiewicz tak znakomitym został w Ameryce! W marcowym zeszycie „Poland" znajdujemy poraz pierwszy przekład „Listów z Ameryki" Sienkiewicza z r. 1876, gdy Sienkiewicz przybył tu jako korespondent „Gazety Polskiej" z Warszawy na wystawę Filadelfijską Artykuł ten jest tylko dalszym ciągiem i więcej nastąpi w dalszych zeszytach.

Bogactwo treści tego zeszytu zasługuje na szczególną wzmiankę, tak dalece nawet twierdzić mogę, że i „Bibljoteka Warszawska" nie potrzebowałaby się wstydzić tak pięknymi artykułami. Są tu wspomnienia o Helenie Modżejewskiej (dwa artykuły), życiorys Stefana Żeromskiego i wyjątek tegoż autora z „Popiołów" (Taniec), dalej miesięczne dzieje Rzeczypospolitej Polskiej (za grudzień 1925 r.), muzyka polska, różne artykuły z pola ekonomji, architektury, przemysłu i rolnictwa, polskie przysłowia i w końcu artykuł porównawczy uniwersytetów amerykańskich z polskimi. Zupełnie przy szarym końcu, podane są wiadomości handlowe, dla informacji przemysłowców tutejszych i polskich. Liczne ilustracje ozdabiają każdy zeszyt.

Miljonerzy nasi już głupieją i nie wiedzą co czynić z pieniędzmi, ogłaszają w gazetach o Kopciuszki, ale stawiają takie uciążliwe warunki, że mało się dziewcząt zgłasza i zgadza na ich nikczemne propozycje. Miljoner Browning lat 51 liczący, rozwiedziony z żoną, przyjął dla swej młodej córeczki towarzyszkę, która się podała za 17-letnią panienkę, ale później się okazało, że ma lat 22, więc ją przepędził i nanowo ogłosił, że szuka 15-letnią dziewoję, taka się naturalnie zgłosiła, piękność znakomita panna Heeney i tą miljoner powyższy nietylko, że przyjął za towarzyszkę dla córki, ale się z nią ożenił i większość swego majątku na jej imię przeniósł Sądy nowojorskie nic na taki wczesny związek zrobić nie mogły, ale prawo będzie z tego powodu zmienione że żadna panna przed ukończeniem 16-go roku życia zamąż wyjść nie może. Cały kraj o tym wypadku wybrykowym miljonera mówił i pisze ale się stało, bo i rodzice panienki na ten związek się zgodzili.

To są nowiny ogólne ostatniej chwili. Z pomiędzy faktów szczególnych, muszę tu nadmienić takie, jakie Was interesować mogą.

Słyszeliście zapewne o naszej znanej polskiej fortepianisce Legińskiej? Otóż ma ona ten brzydki sposób ginąć przed koncertem zapowiedzianym. Już dwa razy się ulotniła, jak kamfora bez pieprzu. Publiczność zebrana na sali koncertowej już dwa razy w ostatnich czasach zawiadomioną została przez jej impresario, że pianistki znaleść nie może chociaż na parę godzin przed koncertem z nią rozmawiał. Widocznie Legińska już sama uznaje niedorzeczność swych postępków i ogłosiła w ubiegłym tygodniu, że już nigdy więcej na koncertach nie wystąpi i że zostanie tylko kompozytorką i dyrygować będzie na koncertach.

Mamy tu teraz różne wystawy.

Cały tydzień ubiegły nazwany był tygodniem hygjeny dziecinnej i nagrody rozdane zostały uznane dzieciom (naturalnie rodzicom) najzdrowszym i najlepiej zbudowanym..

SIERADZANIN.

Z Teatru.

„DZIKUS".

Sympatyczny nasz zespół po kilku dniach tułaczki i niedoli prawie, że wojennej, powrócił do swego stałego locum w Swietlicy 29 p. S. K. i wczoraj t. j. dn. 20 b.m. wystąpił z nową premjerą znakomitą komedją Manley'a Mannersa p.t. „Dzikus"

Jest to nader oryginalny i pełen pogodnego, szczerego humoru utwór. Dla nas, zblazowanych już nieco francuskimi farsami, komedja ta jest może nieco za moralna, gdyż niema w niej ani jednego zbyt drastycznego momentu ot poprostu historja szczerej i bardzo dobrej dziewczyny irlandzkiej, która dziwnym zbiegiem okoliczności dostała się do arystokratycznej rodziny angielskiej na edukację. Córkę znanego surducjonisty irlandzkiego miano przerobić na wielkoświatową damę. Wysiłki te pozostały jednak bezskuteczne. Szczerość i dobroć Peg zwycięża obłudę wielkiego świata. Zbytnia jednak szczerość jest dzisiaj w świecie konwenansu uważana z „faut pas", drażni ona, razi, ale jest prawdziwą, dlatego wychodzi zwycięzko.

Trudną rolę dzikusa Peg kreowała świetnie p. Kostecka. Zagrała ona tę rolę z wielkim umiarem i taktem i faktycznie najzłośliwszy nawet krytyk nie znalazby nic takiego, aby mógł uznać za błąd. Jej szczerość była rozbrajającą i Peg pomimo swych złych manier była zachwycająca. Bardzo dobrze zagrała p. Wisnowska rolę pani Walton owej arystokratycznej córki mającej za zadanie, za bardzo dobrem zresztą wynagrodzeniem, wyedukować Peg. Romantyczną jej córkę Etel zagrała bez zarzutu p. Habrowska. Miłą pokojówką była p. Puchniewska. PP. Jarema, Borkowski, Wojciechowski i Wzorczykowski stworzyli typy każdy w swoim rodzaju i wszyscy oni stanęli na wysokości zadania.

P. Olasz w roli kamordynera Artura dobry. Publiczność dopisała i obdarzyła wykonawców rzęsistemi oklaskami. "Dzikus" będzie powtórzony dzisiaj i w sobotę.

Ken.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

KRONIKA

21 MAJ — **PIĄTEK**
† Wiktorjusza M.
W. słońca g. 3 m. 34. Z. g. 7 m. 31.
☾ W. g. 12 m. 31 pp. Z g. 2 m. 2 pn.

— **Od wydawnictwa.** Od środy gazeta nasza wychodzi na papierze kolorowym, co zapewne zainteresowało naszych czytelników. W sprawie tej musimy wyjaśnić powody takiej zmiany. Stale posiadamy papier gazetowy na składzie w ilości, która powinna starczyć na parę miesięcy. Tak było i do dnia 13 b. m. Tymczasem od tej daty t. j. chwili rozpoczęcia zaburzeń warszawskich, poczytność „Gazety Kaliskiej" zwiększyła się prawie dziesięciokrotnie i zapas papieru który miał starczyć do końca czerwca r. b. wyczerpał się w ciągu tygodnia. O natychmiastowem sprowadzeniu papieru gazetowego nie może być mowy, dlatego też czytelnicy nasi wybaczą, że przez kilka dni odbierać będą gazetę niebieską, zieloną lub żółtą.

— **Pobyt b. Prezydenta Rzeczypospolitej w ziemi Kaliskiej.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj rano przybył do Warszawy syn b. Prezydenta Rzplitej, p. Edmund Wojciechowski i zamieszkał w domku państwa Wojciechowskich na kolonji Staszica.

Wieczorem przyjechała również p. Wojciechowska.

Pobyt rodziny byłego Prezydenta w Warszawie nie potrwa długo, gdyż wybiera się ona na letnisko w okolicach Uniejowa, dokąd wyjechał wczoraj p. Stanisław Wojciechowski w poszukiwaniu odpowiedniego mieszkania.

— **Kalisz odzyskał połączenie kolejowe z Warszawą i Łodzią.** W dniu wczorajszym został przywrócony ruch kolejowy na linji kaliskiej. Odżyły przedewszystkiem nasze fabryki i sklepy, którym zaczynało brakować pewnych surowców oraz towarów. Nadeszły też pisma warszawskie, co razem spowodowało zupełne odprężenie trwożnych nastrojów w mieście. Chwała P. Bogu — Daj Boże żeby wogóle w całej Polsce doszło do zgody i porozumienia i żeby złowróżbne widmo wojny domowej nazawsze zostało wygnane z naszego kraju.

— **Trzeźwy głos.** W ostatnim numerze „Przeglądu Pożarniczego", czytamy następujące wezwanie do wszystkich Straży Rzeczypospolitej Polskiej:

Gdy mieliśmy rozpocząć w dniu 14-ym b. m. rano druk niniejszego numeru „Przeglądu Pożarniczego", przygotowanego dla Czytelników na dzień 16-ty maja r. b., Stolica Polski — Warszawa była widownią wypadków, których bieg postępował z błyskawiczną szybkością, co spowodowało chwilowe wstrzymanie druku numeru.

Na łamach „Przeglądu Pożarniczego" — organu strażactwa polskiego — odzwierciadlamy zawsze w dziale niniejszym bieg spraw państwowych, informujemy strażactwo o zagadnieniach państwowych Polski. Czynimy to zaś w duchu apolitycznym, tak jak apolityczna jest i być nadal musi korporacja strażacka.

To też ocena wydarzeń ostatnich nie do nas należy.

Jedynie uważamy za obowiązek zwrócić uwagę członkom korporacji strażackiej, że strażom pożarnym — jako organizacjom nie wolno brać udziału w żadnych wystąpieniach wewnątrz Państwa, zmierzających do zmiany ustroju Polski i jej władz zwierzchnich. Wszelkie wystąpienia straży pożarnych w tym zakresie winny się spotkać z energicznem przeciwdziałaniem władz korporacyjnych.

Jesteśmy, jako organizacje, powołani tylko w pierwszej mierze do walki z żywiołem pożaru i do prac nad gospodarczem wzmożeniem Polski, oraz zabezpieczeniem jej nazewnątrz. Wszelkie zatem wystąpienia, pozostające poza sferą ogólno-narodowych dążeń, są w strażach pożarnych niedopuszczalne.

Korporacja strażacka stanowi ochronę mienia narodowego, a jej podział na partje i obozy jest wykluczony.

To, Wam, Druhowie, przypominamy, wierzymy bowiem, że jednolitość korporacji strażackiej jest nam wszystkim najwyższem prawem.

— **Aeroplany w Kaliszu.** W środę nad wieczorem ukazały się nisko dwa aeroplany nad Kaliszem, które leciały w kierunku wschodnim. Aeroplany te wylądowały pod Kamieniem, dokąd władze wojskowe wysłały benzynę, której lotnikom zabrakło. Po otrzymaniu benzyny w czwartek obydwa aeroplany udały się w dalszą drogę.

— **Niebezpieczne zabawy wyrostków.** Z Sieradza donoszą: We wsi Pruba, gm. Brzeźno, chłopcy nakładli niegaszonego wapna do butelki, aby spowodować wybuch. W pewnej chwili zbliżył się do butelki syn gospodarza Stempienia, gdy nagle nastąpił wybuch. Odłamki szkła pokaleczyły twarz chłopaka, a wapno niemal wypaliło mu oczy. Gdyby nie natychmiastowa pomoc lekarska, chłopak na całe życie straciłby wzrok.

— **13-ta Loterja Państwowa** 2-ga klasa — 2-gi dzień. Główniejrse wygrane: Złp. 5.000 nr. 38791. Złp. 1.000 nr. 46650. Złp. 500 n-ry 26754 58663. Złp. 400 nr. 60882. Złp. 300 n-ry 10323 29916 64139. Złp. 250 n-ry 44861 57816 60486 60998. Złp. 200 n-ry 1501 14358 33250 35780 43675. Złp. 175 n-ry 997 8941 10052 12771 14864 16144 17644 20480 21590 23446 24486 26871 28705 30634 35540 38723 39279 39651 40431 40982 42645 43876 44186 46520 49243 54318 54548 55907 58883.

— **Odwołanie zjazdu.** Ze względu na powagę chwili, Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej odkłada uroczysty Zjazd Jubileuszowy Macierzy.

Zawiadamiając o powyższem wzywamy Zarządy Wojewódzkie, Okręgowe, Zarządy Kół i Czytelni Macierzy do podwojenia wysiłków w pracy nad wychowaniem obywateli w poczuciu poszanowania prawa i zrozumienia obowiązków względem Ojczyzny i wartości pracy dla Niej. Jedyna to droga do zapewnienia jaśniejszej przyszłości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Za Zarząd Główny P. M. S,
Prezes: Józef Swieżyński w. r.
Sekretarz: Józefat Andrzejowski w.r.
Dyrektor: Józef Stemler w.r.

— **Kradzieże.** Dnia 19. V. 26 r. Szklarek Aron, zam. Turecka 7, zameldował o kradzieży 30 klg. kończynv białej, w tymże dniu została odebrana przez E. U. S. z korytarza domu Nr. 36 przy ul. Stawiszyńskiej. Sprawcy niewiadomi.

Dnia 19. V. 26 r. Tarnowski Ludwik, zam. ul. Winiarska 23, zameldował o kradzieży 6-ciu kur z komórki i psa z łańcuchem.

— **Wypłata pensji urzędniczych zapewniona.** Informują z miarodajnego źródła, iż wbrew rozpuszczanym pogłoskom, zapasy kasy państwowej wedle ostatnich obliczeń są wystarczające na okres najbliższy.

Tym samym wypłata pensji urzędnikom jakoteż innych zobowiązań państwowych wobec obywateli w dniu 1 czerwca będzie zapewniona.

— **Spodziewana zniżka na artykuły zbożowe.** Ostatnia zwyżka ceny na zboże, w szczególności żyto tłomaczona jest w sferach handlowych wyłącznie zwyżką kursu dolara, co wywołuje wyższe ceny osiągane ze sprzedaży żyta na eksport. Każdorazowa stabilizacja kursu dolara względnie zniżka w stosunku do złotego pociąga za sobą zniżkę ceny na zboże. Obecnie, gdy kurs dolara nieznacznie zniżkuje na rynku zbożowym już daje się odczuć tendencja zniżkowa. Dalsza zniżka cen zboża uzależniona jest od kontynuowania przez Bank Polski polityki interwencji na giełdzie pieniężnej.

— **Pożar.** W nocy z soboty na niedzielę spaliły się zabudowania gospodarcze wraz ze zbożem w Gosławicach pow. Konińskiego. Straty wynoszą podobno 70.000 złotych.

— **Podatek obrotowy za r. 1925.** Min. Skarbu przypomina, że z dn. 15 b. m. upłynął termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 r. Wymieniony termin wbrew notatkom, zamieszczonym w niektórych organach prasy — nie będzie przesunięty, a spłata podatku nie zostanie rozłożona na raty. Natomiast, celem ulżenia płatnikom, odroczono do dn. 15 czerwca r. b, termin płatności zaliczki na poczet podatku od obrotu za pierwszy kwartał 1926 r., którą należało uiścić do dnia 15 maja r. b.

Z dniem 16 b. m. organa egzekucyjne przystąpiły do przymusowego ściągania zaległości podatku od obrotu za II półrocze 1925 r.

Wobec tego płatnicy we własnym dobrze zrozumianym interesie, celem uniknięcia egzekucji i połączonych z nią kosztów winni uiścić podatek bezwłocznie.



Wyłączna sprzedaż
BALTIC RADIO
najlepszy sprzęt, szematy, komplety do budowy i gotowe odbiorniki.
M. MAJERAN, Kalisz, Babina 1.

RADIO.

Program na sobotę 22 maja r. b.

WARSZAWA 17.30, 18.30 Koncerty; 18 i 19 Wykłady; 20 Komunikat; 20.30 Koncert popularny.
BERLIN (505, 576, 1300) 17, 17.30 i 20.30 Koncerty.
WROCŁAW (418,251) 16.30, 20.25 Koncerty.
HAMBURG (392.5) 17, 20, 21.45 Koncerty.
KRÓLEWIEC (463) 11.30, 17 Koncerty; 20.10 Komedja.
KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 20.30 Program berliński.
LIPSK (452) 16.30 i 20.15 Koncerty.
MONACHIUM (485) 20 Wieczór capstrzyków.
MÜNSTER (410) 20 Koncert.
MEDJOLAN (320) 21 Koncert.
BARCELONA (462) 21 i 21.55, 22.30 Koncerty.
PRAGA (368) 16.30 i 20.02 Koncerty.
OSLO (382) 20 i 21.30 Koncerty.
RZYM (425) 20.40 Koncert.
STOKHOLM (427, 1350) 20 Koncert.
TULUZA (430) 21 Koncert.
BERN (435) 20 Koncert.
ZURYCH (515) 18.15 Koncert na harmonikach; 18.50 Dzwony; 20.30 Koncert.
BRNO (—) 19 Koncert.
WIEDEN (530) 19 Opera.
BUDAPESZT (546) 17, 20.30 Koncerty.
HILVERSUM (1050) 16.10 i 19.50 Koncerty.
LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) Programu nie nadesłano.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Komitet Resursy Obywatelskiej

zawiadamia P. P. członków, że ogólne doroczne zebranie członków Resursy Obywatelskiej odbędzie się dnia 1 czerwca 1926 roku, o godzinie 5-ej po południu w lokalu Resursy z następującym porządkiem dziennym.

1) Zagajenie Zebrania przez Prezesa;
2) Sprawozdanie z działalności za 1925/26 rok;
3) Zaakceptowanie postanowień Komitetu co do regulaminu wewnętrznego;
4) Wybór Komitetu na miejsce ustępującego;
5) Rozpatrzenie projektu statutu:
6) Wolne wnioski.

UWAGA: O ile zebranie w powyższym terminie nie dojdzie do skutku, odbędzie się tegoż dnia o godzinie 6-ej ponowne zebranie, które będzie ważne bez względu na liczbę przybyłych członków.

662 **KOMITET.**

Do wynajęcia
samochód ciężarowy
na ładunki towarów we wszystkie kierunki.
Można przewieść i pasażerów.
Wiadomość: Engel, Kalisz, Niecała 12. 659

Zginęła legitymacja sędziowska za № 189|278
wydana przez Sąd Okręgowy Kaliski w dniu 3 lutego 1925 r., na imię Wawrzyńca Sielskiego. 661

Do wynajęcia
PIEKARNIA
z całkowitym urządzeniem, może być zaraz.
Wiadomość: Wiejska 1, godz. 1 — 3 p.p. p. Stankiewicz. 644

CHCESZ SIĘ UCZYĆ? napisz: Do „Kancelarji Kursów GRACJANA PYRKA", Warszawa, Swiętokrzyska 17, a wysłane Ci będą DARMO odnośne wskazówki i rady. 223

Jadąc we wtorek, dnia 18 maja r. b. z Kalisza do Stawiszyna **zgubiono pudło z rzeczami.**

Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie za **wynagrodzeniem 100 zł.** pod adresem: p. Alter, Stawiszyn, telef. 18. 656

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26.

Do rejestru handlowego Działu A. Sądu Okręgowego w Kaliszu, wciągnięto następujące firmy pod №№

dnia 22 kwietnia 1926 r.

7006 „Bronisław Pyzdrowski“ sprzedaż pieczywa w Zagórowie przy ulicy Kilińskiego 14, powiatu Słupeckiego. Właściciel: Bronisław Pyzdrowski, zamieszkały w Zagórowie. Na mocy intercyzy z dnia 12 sierpnia 1921 r. za № 452, zeznanej przed notarjuszem w Zagórowie, Radziejowskim, ustanowiono wspólność majątku za życia i na wypadek śmierci.

144 Do rejestru firmy „Jan Andrzejak“ sklep rzeźniczy w Wardężynie, gminy Dąbroszyn, powiatu Konińskiego, wciągnięto jak następuje: „Jan Andrzejak“ sklep rzeźniczy w Biskupicach, gminy Rzgów, powiatu Konińskiego. Właściciel. Jan Andrzejak, zamieszkały w Biskupicach.

dnia 24 kwietnia 1926 r.

5535 Do rejestru firmy „Solomon vel Szlama Bułka“ fabryka haftów i koronek w Kaliszu przy ul. Fabrycznej 3, jak następuje: Firma skreśla się z rejestru handlowego Sądu na wniosek właściciela.

dnia 26 kwietnia 1926 r.

7007 „Piotr Nowacki“ sprzedaż artykułów spożywczych w Czarkowie, gminy Gosławice, powiatu Konińskiego. Istnieje od 1922 r. Właściciel: Piotr Nowacki zamieszkały w Czarkowie.

7008 „Jan Grodek“ skład materjałów aptecznych i farb w Wieruszowie przy ul. Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 11 marca 1926 r. Właściciel: Jan Grodek zamiaszkały w Wieruszowie.

7009 „Aleksander Gliński“ sprzedaż rowerów w Wieruszowie przy ulicy Wrocławskiej 21, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 1925 r. Właściciel: Aleksander Gliński zamieszkały w Wieruszowie.

7010 „Jan Stronczyński“ sprzedaż skór szewckich w Wieluniu, przy ulicy Kaliskiej 4, Istnieje od 1 lipca 1925 r. Właściciel: Jan Stronczyński zamieszkały w Wieluniu.

7011 „Sala Rak“ sklep kolonjalny w Wieluniu, Nowy Rynek 2, Istnieje od roku 1926. Właścicielka: Sala Rak, zamieszkała w Wieluniu.

7012 „Antonina Łukasińska“ restauracja z wyszynkiem w Wieruszowie przy ul. Warszawskiej 82, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1913 r. Właścicielka: Antonina Łukasińska, zamieszkała w Wieruszowie.

7013 „Ludwik Smiłowski“ handel win, wódek i tytoniu we wsi i gminie Grodziec, powiatu Konińskiego. Istnieje od lipca 1925 r. Właściciel: Ludwik Smiłowski, zamieszkały w Grodźcu.

7014 „Szaja Obarzanek“ sklep spożywczy ze sprzedażą nabiału w Orlinie Małej, gminy Grodziec, powiatu Konińskiego, Istnieje od lipca 1925 r. Właściciel: Szaja Obarzanek, zamieszkały we wsi Orlina Mała.

7015 „Władysław Dybek“ sprzedaż pieczywa i piekarnia w Wieruszowie, przy ulicy Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1926 r. Właściciel: Władysław Dybek, zamieszkały w Wieruszowie.

7016 „Moszek Koniarski“ skup koni, gęsi, drobiu i jaj w celu odsprzedaży w Wieruszowie przy ulicy Kędeckiego, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 1918 r. Właściciel: Moszek Koniarski, zamieszkały w Wieruszowie,

7017 „Antoni Babczyński“ piekarnia i sprzedaż pieczywa w Wieruszowie, przy ul. Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 8 lipca 1925 r. Właściciel: Antoni Babczyński, zamieszkały w Wieruszowie.

7018 „Agnieszka Rybarczyk“ sklep spożywczy i tytoniowy we wsi i gminie Brzeźno, powiatu Konińskiego. Właścicielka: Agnieszka Rybarczyk, zamieszkała we wsi i gminie Brzeźno.

7019 „Salomon Rozental“ sklep spożywczy w Koninie przy ulicy Zamkowej 10. Istnieje od 1920 r, Właściciel: Salomon Rozental, zamieszkały w Koninie.

dnia 28 kwietnia 1926 r.

7020 „Dawid Edelszejn“, sprzedaż skór w Kaliszu przy ulicy Nadwodnej Nr. 24. Przedsiębiorstwo istnieje od 1925 r. Właściciel: Dawid Edelszejn, zamieszkały w Kaliszu. Na mocy umowy przedślubnej zawartej przed notarjuszem Bzowskim w Kaliszu w dniu 5 stycznia 1903 r. Nr. 883, ustanowiono rozdzielność majątku przedślubnego; wszelki majątek jaki po zawarciu małżeństwa nabędzie każdy z małżonków oddzielnie czy też oni oboje łącznie, drogą spadku, testamentu, darowizny lub też przez inny losowy wypadek, będzie stanowił wyłączną ich własność, majątek zaś nabyty zabiegami i pracą obojga małżonków przez czas trwania małżeństwa, będzie stanowił wspólną ich własność w równych połowach.

6929 Do rejestru firmy „Pafnucy Łętowski“ sklep spożywczy w Włodzimierowie, gminy Kazimierz, powiatu Słupeckiego jak następuje: Otwarto oddział ze sprzedażą artykułów spożywczych i wyrobów tytoniowych we wsi i gminie Gosławice, powiatu Konińskiego. Właściciel: Pafnucy Łętowski, zamieszkały w Włodzimierowie, gminy Kazimierz, powiatu Słupeckiego.

473 Do rejestru firmy „Stanisław Piwoński“ sklep towarów kolonjalnych i spożywczych w Tuliszkowie, jak następuje: „Stanisław Piwoński“ sklep towarów kolonjalnych i spożywczych, oraz handel zbożem, węglem i sprzedaż wyrobów tytoniowych w Tuliszkowie, powiatu Konińskiego.

579 Do rejestru firmy „Fałek Szattan i Majer Auerbach“ sklep towarów łokciowych, kolonjalnych i galanteryjnych, oraz obuwia w Slesinie, jak następuje: Majer Auerbach sklep łokciowy, galanteryjny oraz artykuły spożywcze w Slesinie, powiatu Konińskiego. Właścicielem firmy jest Majer Auerbach zamieszkały w Slesinie. Fałek Szattan wystąpił ze spółki w 1923 r. wskutek czego przedsiębiorstwo przestało być spółką i stało się firmą jednoosobową.

7021 „Ignacy Brzeziński“ sklep kolonjalno-galanteryjny w Kawnicach, gminy Golina, powiatu Konińskiego. Istnieje od 1 listopada 1925 r. Właściciel: Ignacy Brzeziński, zamieszkały w Kawnicach.

7022 „Juljan Dryjański“ sklep spożywczo-galanteryjny w Sługocinie, gminy Golina, powiatu Konińskiego. Istnieje od 13 lipca 1925 r. Właściciel: Juljan Dryjański, zamieszkały w Sługocinie.

7023 „Eljasz Rojewski“ sprzedaż soli w Koninie przy ul. Bożnicznej 12. Istnieje od maja 1925 r. Właściciel: Eljasz Rojewski zamieszkały w Koninie.

7024 „Raca Nicińska“ sprzedaż artykułów spożywczych i galanterji ludowej w Zagórowie przy ul. Kościelnej 5. Istnieje od 1 stycznia 1925 r. Właścicielka: Raca Nicińska, zamieszkała w Zagórowie, powiatu Słupeckiego.

7025 „Feliks Szczęsny“ „Express“ komunikacja samochodowa w Wieluniu przy ul. Sieradzkiej 1. Istnieje od 1 stycznia 1926 r. Właściciel: Feliks Szczęsny, zamieszkały w Wieluniu.

7026 „Icek-Chaim Polaszyński“ handel skóry i przyborów szewckich w Wieluniu przy ulicy Fabrycznej 8. Istnieje od 1 stycznia 1915 r. Właściciel: Icek Chaim Polaszyński, zamieszkały w Wieluniu.

7027 „Szlama Luel“ skup zboża, mąki, nasion, otrąb i jajej w celu odsprzedaży w Praszce, powiatu Wieluńskiego. Właściciel: Szlama Luel, zamieszkały w Praszce.

7028 „Izrael Moszek Grabowski“ sprzedaż galanterji i nici w Wieruszowie, przy ulicy Zamkowej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1925 r, Właściciel: Izrael Moszek Grabowski, zamieszkały w Wieruszowie.

7029 „Blima Herszberg“ sklep kolonjalno spożywczy w Wieruszowie przy Rynku, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1926 r. Właścicielka; Blima Herszberg, zamieszkała w Wieruszowie.

7030 „Paweł Magott“ sklep kolonjalno-spożywczy w Wieruszowie przy ulicy Warszawskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od lipca 1925 r. Właściciel: Paweł Magott, zamieszkały w Wieruszowie.

7031 „Jan Gałęcki“ sklep detaliczny-spożywczy w Rychwale przy ulicy Tuliszkowskiej, powiatu Konińskiego. Istnieje od marca 1925 r. Właściciel: Jan Gałęcki, zamieszkały w Rychwale.

7032 „Perla Krzepicka“ sprzedaż artykułów kolonjalnych w Wieluniu przy ulicy Fabrycznej Nr. 13. Istnieje od roku 1898. Właścicielka: Perla Krzepicka, zamieszkała w Wieluniu.

7033 „Icek Skorupa“ sprzedaż drzewa i węgla w Praszce, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1926 r. Właściciel Icek Skorupa, zamieszkały w Praszce.

dnia 30 kwietnia 1926 r.

6119 „Rywka Waldman i S-ka“ sklep galanteryjny i handel bielizną, swetrami i obuwiem w Sieradzu, Rynek 2. Wspólnikami są: Rywka Waldmanowa i Chaim Waldman, zamieszkali w Sieradzu. Firma jest spółką firmową, zawiązaną na mocy aktu, sporządzonego przed notarjuszem w Sieradzu Łempickim w dniu 13 stycznia 1925 r. na okres trzechletni, licząc od 1 stycznia 1925 do 1 stycznia 1928 r. z prawem automatycznego przedłużania się na dalsze 3 letnie okresy o ile nie nastąpi wypowiedzenie spółki przez któregokolwiek ze wspólników na 3 miesiące naprzód przed upływem danego trzechletniego okresu. Weksle, indosy i zobowiązania winny być podpisywane przez obydwóch spólników pod stemplem firmy; zwyczajną korespondencję i rachunki może podpisywać ktorykolwiek ze spólników. Umów przedślubnych spólnicy nie posiadają.

Sąd Okręgowy w Kaliszu jako rejestrowy.

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.